Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 5500 Mk
z odnoszeniem do domu 6500 Mk.
Na prowincji z przesyłką pocztową 7 0 0 Mk.
Zagranicą 4000 Mk
Cena pojed. egzemplarza 250 Mk.

CENA 250 MK.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz nonp. lub jego miejsce na str. 1.2.3. m. 1000., w tekście m. 750
Nekrologi 1000 m. zwyczajne 500 m.

Adres Redakcji i Administracji
Kalisz, Al. Józefiny 13. Tel. № 9.
Otwarte od 9—12 i od 2—6 po poł.

№ 63 (7399) Niedziela, dnia 18 Marca 1923 r. Rok XXXI

TELEGRAMY.

Podpisanie protokułu o granicach Polski

PARYŻ 17. Protokół w sprawie granic wschodnich Polski podpisany został przez Poincarego, Zamoyskiego oraz przedstawicieli angielskiego, włoskiego i japońskiego. Tekst protokułu wymienia szczegółowo, jak przebiega linja wschodniej granicy Polski; granica pomiędzy Polską a Rosją pozostaje ta sama, jaką ustalił traktat ryski; szczegółowy spis granicy polsko-litewskiej zawiera długie wyliczanie miast i miasteczek pogranicznych, poczynając od okręgu Suwałk aż do granicy łotewskiej. Protokuł zawiera też wezwanie do rządów Polski i Litwy aby przystąpiły do faktycznego wytyczania granicy na miejscu.

Paryż o uznaniu granic.

PARYZ 17. Prasa paryska w dalszym ciągu komentuje uchwałę rady ambasadorów w sprawie granic wschodnich Polski, przyczem jednomyślnie daje wyraz sympatji dla Polski oraz podkreśla wielką doniosłość powziętej uchwały.

Decyzja rady ambasadorów — pisze „Matin" — ma ogromne znaczenie, ponieważ kładzie —kres stanowi niepewności i usuwa równocześnie poważny powód do konfliktów. W swych stosunkach handlowych z zagranicą Polska doznawała ogromnej szkody z powodu tej okoliczności, że jej granice nie były oficjalnie uznane przez mocarstwa. Sytuacja taka przedstawiała ogromne pod każdym względem niedogodności, które teraz na szczęście znikną.

„Eclair" pisze: Uchwała rady ambasadorów ma nadzwyczaj wielkie znaczenie dla sprawy pokoju powszechnego, kładzie ona kres sytuacji, której chwiejność wprowadza zamęt i stanowiła zachętę do wszelkiego rodzaju intryg. Galicja Wschodnia — pisze tenże dziennik została przyznana Polsce bez stawiania jej jakichkolwiek warunków w sprawie autonomji dla tego obszaru. Opinja polska — kończy dziennik — będzie w szczególny sposób mile poruszona tym dowodem zaufania, opierającego się na uchwale sejmu warszawskiego w sprawie autonomji.

„Echo National" pisze: Nasi przyjaciele Polacy z niecierpliwością oczekiwali na decyzję mocarstw już od długiego szeregu miesięcy. Ich radość musi być wielka. Przyłączamy się do tej radości z całego naszego serca.

„Petit Bleu" pisze: Uchwała rady ambasadorów jest bardzo rozsądna, albowiem jest zgodna z zasadami sprawiedliwości i słuszności, zwłaszcza, gdy się zważy, że terytorjum Wileńszczyzny jest niewątpliwie polskie.

Saint-Brico w Le Journal po zrobieniu uwagi, że litwini i ukraińcy będą w dalszym ciągu rościli pretensje do Polski w sprawach terytorjalnych i że za nimi będzie stała Rosja sowiecka pisze: Słabość Rosji daje Polakom dość czasu, aby stworzyli sobie na kresach mocny pancerz zarówno, pod względem administracyjnym, jak i wojskowym. Oby więc Polska należycie korzystała z tego czasu. Nikt nie życzy jej tego równie serdecznie, jak Francja. Taką też niewątpliwie radę otrzyma w Paryżu minister Skrzyński od francuskich mężów stanu.

Jedynym dziennikiem, który ironicznemi uwagami komentuje decyzje rady ambasadorów, jest komunistyczna „Humanite".

Uroczystości w Sejmie.

WARSZAWA 16. Wczoraj wobec tego, że oficjalny tekst Rady Ambasadorów w sprawie granic Polski nadszedł już do Warszawy, odbyło się uroczyste posiedzenie Sejmu, a potem posiedzenie senatu, na których premjer Sikorski od czytał z trybuny tekst uchwały.

Zarówno w Sejmie, jak i w Senacie marszałkowie wygłosili przemówienia.

Na posiedzeniach tych obecny był prezydent Rzeczypospolitej i cały korpus dyplomatyczny.

Monarchiści rosyjscy w Gdańsku.

GDANSK 17. Pisma emigracyjne rosyjskie w Berlinie i Gdańsku pomijają milczeniem sensacyjny program zjednoczonych monarchistów który podał w streszczeniu dzisiejszy „Kurjer Poranny" i pisma rosyjskie w Paryżu. Program ten w kompletnym tekście znajduje się w tysiącach rąk w Gdańsku i Berlinie. Propaganda i przygotowanie do decydującego wystąpienia prowadzone są z gorączkową energją, która doznała niezwykłego wzmożenia przy pierwszych wiadomościach o krytycznym stanie Lenina.

Jest oddawna publiczna tajemnicą, że Gdańsk stanowi ognisko żelaznej organizacji" monarchistyczno-rosyjskiego spisku. Gdy niezależny polski „Dziennik Gdański" rozpoczął w tym względzie sensacyjne rewelacje przeciwko „Dziennikowi Gdańskiemu" w niezwykle ostrej formie wystąpił organ narodowej demokracji p. Plucińskiego, „Gazeta GGdańska", która stanowisko to nadal energicznie podtrzymuje.

„Dziennik Gdański" zwrócił uwagę na jedną z ekspozytur monarchistycznego ruchu jaką jest „filantropijna" organizacja mieszcząca się w gmachu byłego carskiego konsulatu na Landgarten nad którym w dalszym ciągu widnieje czarny orzeł Romanowych. Nowe dane jakie udało się nam zebrać w tym względzie są następujące:

Organizacja mieszcząca się na Landgarten żywi swych członków prawie bezpłatnie bo zaledwie za 200 marek dziennie. Organizacja posiada własne pracownie na Weidengasse w gmachu, w którym poza tem lokują się tylko biura gdańskiej „Einwohnersehry", która zajmuje pierwsze piętro lokalu. Drugie piętro zajmują pracownie rosyjskie. W pracowniach tych zatrudnieni są wyłącznie byli oficerowie armji carskiej. Oficerowie ci trudnią się oficjalnie wyrabianiem pudełek dla poszczególnych firm gdańskich. Za tę „pracę" oficerowie oprócz prawie bezpłatnego życia otrzymują wynagrodzenie do pół miljona marek niemieckich.

Wszystko to nie jest bynajmniej ukrywane Kierownicy organizacji twierdzą tylko, że dowodem na to, iż nie są monarchistyczną organizacją jest to że do obsługi i udziału prawie bezpłatne kuchni przyjmowani są także żydzi. Kierownicy organizacji mówią, że fundusze ich pochodzą od filantropów amerykańskich przyczem wymieniają wnuczkę prezydenta Granta zamężną za jednym z rosyjskich arystokratów. Kierownicy przyznają, że do pewnego czasu finansowani byli przez byłą cesarzową wdowę. Finansowanie to jednak ustało z chwilą gdy była cesarzowa zbankrutowała. Najdziwniejszym jest fakt, że zbankrutowanie cesarzowej nastąpiło w tym samym czasie gdy utworzony został najwyższy monarchistyczny sowiet w następstwie tajnych obrad w Wiedniu. Od tego czasu organizacja gdańska najwidoczniej rozporządza jeszcze większemi funduszami.

Urzędnicy dostaną pensje przed świętami.

WARSZAWA 17. Kwietniowa pensja urzędników i funkcjonarjuszów państwowych wypłacona ma być w Wielki Piątek. Wobec tego ze strony urzędników państwowych robione są słuszne starania, aby pensja ta wypłacona była na początku Wielkiego Tygodnia, co umożliwiłoby wielkiej rzeszy pracowników państwowych poczynić w porę zakupy świąteczne.

Mizerna rola pana Colby'ego.

PARYŻ 17. Jak donosi „New York Herald", b. sekretarz stanu w rządzie prezydenta Wilsona, Colby, działając jako rzecznik ukraińskiej Rady narodowej, czynił starania, aby powzięcie decyzji przez Radę ambasadorów w sprawie granic wschodnich Polski zostało odroczone.

Jeszcze w ostatniej chwili usiłował on w tym kierunku interwenjować u ambasadora St. Zjednoczonych w Paryżu Herricka oraz u konferencji ambasadorów. Colby'emu jakoby obiecywano w swoim czasie, że będzie miał możność osobiście interwenjować u Rady ambasadorów, zanim powzięte będą ostateczne decyzje w sprawie granic wschodnich Polski.

Gdy jednak sprawa tej interwencji poruszona została na decydującem posiedzeniu Rady ambasadorów

Rada zaopinjowała, że nie jest trybunałem, aby słuchać mów obronnych czyichkolwiek rzeczników, oraz że nie może już dłużej odkładać powzięcia decyzji, na którą Polska czeka od lat 4-ch.

Ambasador St. Zjednoczonych Herrick był obecny na posiedzeniu konferencji, a zapytany co do opinji St Zjednoczonych postanowił nie interwenjować w sprawach, dotyczących regulacji granic europejskich.

Decyzja Rady Ambasadorów w sprawie wschodniej granicy Polski.

WARSZAWA 17 (A.W.) W wiadomości podane przez tutejszą prasę, pozwalają odtworzyć następujący obraz ostatnich wypadków paryskich;

Decyzja Rady ambasadorów, uznająca granice wschodnie Polski, zapadła 14 b.m. w południe. Już przed tym dniem doszły do Paryża wiadomości o przemówieniu prezesa ministrów Sikorskiego w Sejmie oraz o zamierzonym wyjeździe ministra Skrzyńskiego do Paryża. Wiadomości te spowodowały szybsze tempo obrad i przyczyniły się do przyspieszenia uchwały Rady ambasadorów. Oficjalne podpisanie protokółu przez posła Zamoyskiego, szefa rządu francuskiego Poincare'go i przedstawicieli innych mocarstw nastąpi dziś w gmachu ministerstwa spraw zagranicznych w Paryżu. Również dziś ma być ogłoszony szczegółowy tekst decyzji, a zatem jutro można oczekiwać pojawienia się urzędowego komunikatu w tej sprawie.

Niezależnie od tego, na zasadzie posiadanych już informacji można stwierdzić, że decyzja Rady ambasadorów rozwiązuje sprawę granic wschodnich w sposób dla Polski zupełnie pomyślny. Ustalenie granicy polsko - rosyjskiej faktycznie oparte jest na traktacie ryskim, nominalnie zaś przyjęta została formuła następująca.

Mocarstwa uznają między Polską a Rosją taką granicę, jaką wyznaczyła faktycznie polsko - rosyjska komisja delimitacyjna.

Jak wiadomo, szczegółowy bieg tej granicy oznaczony został w protokóle komisji granicznej polskó - rosyjskiej podpisanym 23 listopada 1922 roku.

Granica polsko - litewska ustalona została według uchwały Ligi Narodów o rozgraniczeniu b. pasa neutralnego 3 lutego b.r. Nie przesądza to jednak o przyjęciu poprawek granicznych, zaproponowanych przez rząd polski.

Kwestja Małopolski wschodniej rozstrzygnięta została przyznaniem suwerenności Polsce. Stosowna forma brzmi;

Wobec zdecydowanego przez Polskę przyznania Małopolsce wschodniej swobód autonomicznych, uwzględniających odrębności etnograficzne kraju i wobec, tego, że Polska zawarła z mocarstwami traktat o mniejszościach mocarstwa uznają suwerenność Polski w Galicji wschodniej, a Polska przyjmuje na siebie zobowiązania gospodarcze przewidziane przez traktat w St. Germain, dotyczące podziału długów austrjacko - węgierskich.

Bankiet u posła Zamoyskiego.

PARYŻ 17 Poseł poslki w Paryżu Maurycy Zamoyski wydał wczoraj śniadanie, na którem obecni byli ministrowie mocarstw sprzymierzonych. Podczas śniadania przemawiał poseł Zamoyski, dziękując mocarstwom sprzymierzonym za decyzję, dającą pełnoprawne stanowisko Polsce pośród mocarstw Europy. W odpowiedzi zabrał głos minister skarbu Lasteyrie, podkreślając zawsze gorące i szczere względem Polski stanowisko Francji.

Wyrok w procesie Toeplitza.

WARSZAWA 17 Na mocy wyroku zostali skazani z art. 112, 126 i 129 k. k. Toeplitz na 6 lat ciężkiego więzienia; Piwowarczyk na 7 lat ciężkiego więzienia; Heflichówna na 3 lata twierdzy, Pomorski na 4 lata ciężkiego więzienia; Tom — uniewinniony; Garfinkiel — uniewinniony; Noga na 4 lata ciężkiego więzienia; Szeler na 4 lata ciężkiego więzienia

Wałuski, Fryc, Deś i Sobelman zostali uniewinnieni.

Skazani przyjęli wyrok spokojnie,

Agonja Lenina.

MOSKWA. Ogłoszony wczoraj biuletyn środowy o chorobie Lenina brzmi jak następuje.

Trudność mowy, osłabienie prawej ręki i prawej nogi, zresztą bez zmian, ogólny stan lepszy, temperatura 37, puls 90 równy i pełny. Podpisało czterech lekarzy i „narkomzdraw". (Paraliż prawej strony ciała jest w takich jak obecnych wypadkach najgorszą oznaką P.R.).

Giełda Warszawska.

WARSZAWA 177. New - York 41800, Londyn 197300, Niemcy 2,05, Paryż 2675.

List z Górnego Śląska.

(Od własnego korespondenta).

Katowice 13 marca.

Od 10 marca rb. marka polska jest w przyznanej Polsce części G. Śląska obok marki niemieckiej prawnym środkiem płatniczym. Surowe kary grożą tym, którzy wzbraniali by się przyjmować markę polską. Wszyscy kupcy zobowiązani są do przyjmowania marek polskich. Wszystkie towary codziennej potrzeby, wystawione na sprzedaż, oznaczone być muszą cenami w markach polskich. Ceny na wszystkie artykuły pierwszej potrzeby ogłosiło województwo urzędowo po porozumieniu się z kupcami. Zarobki robotników i urzędników, w wielkim przemyśle zatrudnionych, w markach polskich płatne, wynosić mają odtąd sumę 100:170 czyli, że jeśli robotnik zarabiał poprzednio 100 tysięcy marek niemieckich tygodniowo, odtąd pobierać będzie 175 tysięcy marek polskich.

Takie są dotąd główne przepisy co do zaprowadzenia marki polskiej na Śląsku. Zrazu zapanowało w kołach robotniczych ogromne niezadowolenie na wiadomość, że w stosunku do marki niemieckiej w markach polskich opłacani być mają tak, że marka niemiecka ma się równać tylko 1,75 marki polskiej, podczas, gdy oficjalny kurs marki polskiej, ogłaszany codzień przez śląską izbę handlową, wynosi 2 mkp. za 1 mkn Robotnicy czuli się pokrzywdzeni tem że zamiast dwóch marek p. za jedną markę niemiecką miano im płacić tylko po 1,75 mkp.

Sprawa jednak niebawem się wyjaśnia, Zarządzenie to wydano po długich, sumiennych i wyczerpujących wszechstronnych badaniah. Bowiem mimo, że zarobki po przeliczeniu na marki niemieckie na oko będą niższe, okazały się dla robotnika i jego potrzeb życiowych jako konsumenta jako znacznie wyższe w markach polskich, a niższe w markach niemieckich, o ile by zarobek pobierał w markach niem. Równocześnie bowiem z owem niejako „obniżeniem" zarobków bardzo znacznie obniżono ceny wszystkich artykułów pierwszej potrzeby przez wyznaczenie urzędowych cen wytycznych w markach polskich, których kupcom przekraczać nie wolno. Tak naprzykład mięso wołowe pierwszej jakości obecnie kosztuje 4800 mk. funt, podczas gdy dotąd kosztowało około 3000 mkn.

Kupcy, zwłaszcza rzeźnicy, nie bardzo chętnie stosują się do tych cen, ostatecznie jednak opór ich przełamano, tak, że przypuszczalnie już w najbliższych dniach marka polska będzie na Śląsku w powszechnem użyciu.

Płace robotników i ceny za towary kalkulowano zresztą tak, aby je zrównać z cenami wreszcie Polski. Przez zaprowadzenie marki polskiej na Śląsku marka niemiecka stanie się tu niebawem całkiem zbyteczna, co znowu, decydująco wpłynie na podniesienie się kursu marki polskiej Co do urzędowego kursu codziennego izby handlowej zauważyć muszę, że obowiązuje on tylko przy spłatach dawniejszych długów itp. transakcjach i w niczem nie narusza praw banków i giełd co do oznaczenia własnych kursów dewizowych, tak, że na Śląsku obecnie mamy dwa rodzaje różnych kursów na markę polską i odwrotnie, niemiecką. Z wyżej podanych powodów nie jest to żadnym zjawiskiem lub nonsensem, jakby się zdawać mogło, tylko koniecznością i zrozumiałą konsekwencją wprowadzenia marki polskiej.

Od dłuższego czasu Niemcy górnośląscy toczą zaciekłą walkę o duszę dzieci polskich, wywoławszy szaloną agitację za utrzymaniem szkół niemieckich nawet w wioskach, w których niema ani jednego Niemca. Niemcy osięgli to, że rzeczywiście bardzo wiele dzieci polskich na żądanie swych zbałamuconych rodziców polskich zgłosiło się do szkół niemieckich

Wszak „nawet dzieci ojców", którzy są urzędnikami wojewódzkimi lub państwowymi, niejednokrotnie uczęszczają do szkoły niemieckiej. Aby na przyszłość w odpowiedni sposób piętnować takie niepolskie stanowisko ludzi, którzy udają Polaków a w praktyce są Niemcami, śląsko-polskie organizacje kulturalno-oświatowe w liczbie 17 związków, między nimi „Sokół", towarzystwa śpiewackie itp., wydały odezwę w sprawie szkolnej, grożąc m. in. wykluczeniem z Towarzystwa każdego członka, którego dzieci uczęszczałyby do szkoły niemieckiej.

W Katowicach mamy już kilka teatrów, mieszczących się w dwóch gmachach: w dawniejszym niemieckim teatrze miejskim i dawniejszym niemieckim teatrze rozmaitości „Apollo", mianowicie polski teatr dramatyczny i polską Operę w dawniejszym teatrze miejskim i teatr niemiecki, występujący z dnia na dzień. W dawniejszym niemieckim teatrze „Apollo" obecnie powstał polski teatr Rozmaitości dla komedji i wodewilu. Po raz pierwszy teatr wystąpił w ubiegłą sobotę z komedją Grzymały Siedleckiego p. t. „Sublokatorka" i odrazu zjednał sobie publiczność. W tymże teatrze występuje jeszcze druga grupa pod kierownictwem dyrektora Aleksandrowa, tak że w Katowicach mamy właściwie pięć teratrów

Na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej w Katowicach oświadczył jeden z radnych miejskich, że w Katowicach mnożą się banki jak grzyby po deszczu i że Katowice już dziś w mowie potocznej nie nazywają się Katowicami, lecz Bankowicami. Istotnie, z pominięciem wielkch i znanych banków, które są tutaj potrzebne i stanowią poniekąd ostoję życia gospodarczego na Śląsku powstało tutaj w ostatnich czasach tyle różnego rodzaju banków i banczków całkiem tutaj niepotrzebnych, że nie można ich uważać za „ostoje życia gospodarczego, ale raczej za szkodniki i plagę społeczną, gdyż „transakcję" ich to nie udzielanie kredytu, lecz przeważnie handel dewizami. Pozatem banki te przez zajmowanie setek ubikacji przyczyniły się do wzrostu nędzy mieszkaniowej. Mamy już w Katowicach coś około 110 czy 120 banków—dokładnej cyfry nikt nie wie, gdyż ciągle widzi się na ulicach nowe przebudowy różnych lokalów, przeznaczonych nieomal zawsze dla jakiegoś nowego „banku"

ALEKSY PAJĄK

Eksperymenty ze „złotym idealnym" w historji.

W dyskusjach na temat teoretycznego złotego czyli stałego miernika wartości, czy to na forum sejmowem, czy też w prasie, nie uwzględniano dotychczas kwestji politycznej tego problemu, mianowicie, czy w historji gospodarczej są jakieś precedensy tego systemu i jaki one rezultat przyniosły. Owszem, słychać było nawet głosy, że nie można odnosić się z zaufaniem do ryzykownych eksperymentów, rzekomo nigdzie nie stosowanych i nie wypróbowanych.

Tymczasem fakty z dalszej i bliższej przeszłości przeczą wyraźnie temu, stwierdzając, że wprowadzenie stałego miernika wartości dawało jak najlepsze rezultaty. I tak już w 1812 w Rosji wprowadzono rubla srebrnego, jako jednostkę rachunkową, chociaż tranzakcji dokonywano w rublach asygnacyjnych. Dla stosunków między dłużnikiem a wierzycielem obowiązywał kurs giełdowy, dla podatków zaś kurs podatkowy, który stosownie do wahań waluty ulegał zmianom. System ten, istniejący przez lat 27, doprowadził budżet rosyjski do równowagi, a wszyscy rosyjścy ekonomiści, badający ten okres historji monetarnej, stwierdzają dodatni wpływ określania podatków na podstawie stałego miernika.

Drugiego przykładu w tej kwestji dostarcza Łotwa, która w r. 1921 wprowadziła idealnego złotego, franka. Londyński „Economist" stwierdził, że fakt ten przyczynił się do ustalenia dochodów państwowych i do stabilizacji rubla łotewskiego. Okazało się również, że wprowadzenie idealnego miernika do budżetu nie sprowadziło, jak to przepowiadają nasze banki, dalszej deprecjacji banknotów, lecz że przeciwnie doprowadzając budżet do równowagi, zatrzymało ich spadek.

W Rosji sowieckiej system ten dał wprawdzie w zakresie budżetowania inne wyniki, przypisać je należy jednak specyficznym warunkom, wśród których żyje to państwo. Doskonałe natomiast rezultaty tego systemu widzimy w dziedzinie kredytowej. Odkąd tylko Bank państwa i trzy inne banki otworzyły rachunki bieżące w czerwońcach i w idealnych złotych, zmysł oszczędności w społeczeństwie znacznie się ożywił i w krótkim czasie depozyty w idealnych rublach złotych wzrosły do przeszło do 4 miljonów na początku roku bieżącego, i w ciągu stycznia o dalszych 700 tys. rubli złotych.

Spieszcie się panowie posłowie i senatorowie.

„Nowa Reforma“ pisze;

Dużo upłynie wody w Wiśle i jej rzekach pobocznych, zanim Sejm i Senat załatwiają — w ten, czy inny sposób — projekty sanacyjne ministra Grabskiego. Jeżeli już w pierwszem ich czytaniu, nie przesądzającem dalszych ich losów, tyle objawiło się sprzecznych o nich sądów. — cóż dopiero dziać się będzie w komisji budżetowej! Ileż posiedzeń jej będzie potrzeba, aby zestawić i skoordynować wszystkie opinje i rezolucje, jakie niewątpliwie tam się pojawią! Życzyćby jednak należało, aby opinje przedstawicieli stronnictw wyładowały się w komisji, którąby z gotowym przyszła do Izby materjałem. Jeśli bowiem, utartym dotychczas zwyczajem, Sejm czy Senat, nie wygadają się w komisjach, lecz na plenum rozpoczną dyskusje, jak gdyby rzecz w komisji nie była wcale omawianą, to państwo wpierw do reszty zubożeje, drożyzna wygłodzi połowę ludności, a wartość waluty polskiej stanie się fikcją.

Lekarstwo może przyjść za późno. Pacjent tymczasem jeśli nie umrze, to będzie w agonji, której najlepsze leki nie zażegnają. O tem pamiętać powinni swarliwi i gatatliwi nasi ustawodawcy — i to pierwsza, narzucająca się w tej chwili uwaga.

Druga z rzędu — to zdziwienie, że gdy Polska tylu posiada rzeczoznawców w sprawach ekonomicznych, tak ważnych i trudnych do rozwiązania, jakich na światło dzienne z ław poselskich powołało pierwsze czytanie projektów ministra Grabskiego — to wogóle jeszcze potrzeba mówić o sanacji, gdy przy takiej fachowej znajomości rzeczy, do choroby skarbowej gospodarki państwo doprowadzone zostało. A ileż jeszcze ukrytych talentów finansowych tkwi zapoznanych na ławach poselskich. Dalszy tok sprawy okaże ich nadmiar, ale czy wszystkie razem wystarczą na skonstruowanie leczniczej recepty, stawiającej na nogi skarb państwa — to pytanie, które powszechny budzi niepokój.

Dotychczasowa bowiem krytyka projektów ministra Grabskiego miała wyłącznie prawie charakter negatywny. Wytykano, co w niej uważano za wadliwe i niewłaściwe, ale w miejsce tych wadliwości nie stawiano systemów nowych i wniosków realnych. A przecież terapja skarbowa na samej negacji poprzestać nie może Chore państwo oczekuje skutecznego remedjum.

I dziwna rzecz! Z prawicy zarówno, jak z lewicy, odezwały się głosy krytyki najostrzejszej. A zgoda wszystkich stronnictw Izby objawiła się jedynie w słabej lub silnej zaakceptowanych — oczywiście zależnie od stronnictw — wątpliwościach, czy nieparlamentarnemu rządowi można udzielić daleko sięgających uprawnień, przerzucających konstytucyjne kompetencje Sejmu na Radę ministrów i prezydenta Rzeczypospolitej. Prawica przez usta swojego leadera, posła Głąbińskiego, oświadczyła wręcz, że jego stronnictwo nie ma zaufania do obecnego rządu i nie może mu udzielić pełnomocnictw, jakich się domaga. Tę nutę w różnych warjantach słyszeliśmy z różnych stron Izby. Ci, co ją wyrzucali, nie czuli widocznie tkwiącego w niej oskarżenia przeciw Sejmowi, że nie jest zdolny do wytworzenia rządu większości, do któregoby miał zaufanie. Tego defektu nie pokryje przecież frazes p. Głąbińskiego, że stronnictwo jego „ma wiarę w naród, który ma dość siły, by utrzymać niepodległość i wzmóc skarb“. Naród po to właśnie wybiera posłów, aby, jako jego pełnomocnicy, podtrzymywali jego niepodległość i zapewniali siłę jego skarbowi. Jeżeli Sejm nie dorósł do tego zadania, powinien stąd dla siebie, nie dla narodu, wysnuć konsekwencję.

Nie o prerogatywy Sejmu rozgrywa się, w tym krytycznym stanie państwa, kwestja jego sanacji, lecz o środki tej sanacji. Jeżeli te, które projektuje min. Grabski, będą uznane za wadliwe, niech Sejm je skoryguje lub obmyśli nowe, lepsze, — ale uznawszy te, czy inne za dobre, ma Sejm obowiązek pogodzić się z kilkoletnim terminem ich wykonania i udzielić rządowi pełnomocnictw do ich wykonania. Innego przecież wyjścia nikt nie obmyśli.

Były min. skarbu p. Michalski zapewnił na początku swej mowy, że klub jego (Ch. N.) mimo opozycyjnego stanowiska wobec rządu, postanowił brać udział w pracy państwowotwórczej, bo panstwu „nie można odmawiać chleba“, a interes państwa dominować musi nad interesem partyjnym“. Bardzo pięknie to powiedziano! Ale dalsza mowa p. Michalskiego dała państwu tylko bardzo ostrą krytykę projektów min. Grabskiego, nie zasilała go jednak dotąd przyrzeczonym kawałkiem chleba. który z dniem każdym coraz mniej staje się dla żołądków jego obywateli dostępnym specjałem.

Słusznie też rzecznik P.P.S., pos. Diamand, pod adresem pp. Głąbińskiego i Michalskiego powiedział; „Jeżeli panowie macie interes w tem, aby Polskę utrzymać, to powinniście Polsce dać coś więcej, niż radę“. Ba! Ale pos. Diamand nie dał nam także więcej od tamtych dwóch „panów“. Dał nam krytykę projektów min. Grabskiego i cenne zapewnienie, że „niesłychane uprawnienia dla rządu z pewnością nie ujrzą światła, nie wyjdą z komisji“.

Nie wchodząc w meritum krytyk, rozwiniętych tak szczodrą ręką przy pierwszem czytaniu ustaw sanacyjnych, zauważymy tylko, że sama krytyka i negacja nie uzdrowi skarbu państwa, nie da społeczeństwu tego chleba, który w glorji, na wysokościach, ukazuje mu p. Michalski. A to społeczeństwo zaczyna głód odczuwać coraz boleśniej i czuje, że samemi banknotami go nie zaspokoi.

Spieszcie się więc panowie posłowie i senatorowie, bo zanim wyładujecie wszystkie swoje pomysły sanacyjne, to połamią się koła rozpędowe maszyn, drukujących marki i bony skarbowe, a państwo zginie z wycieńczenia. Możecie ze swojemi projektami przyjść za późno. A nie będzie dobrze dla państwa, gdy „naród“ skorzysta z zaufania do niego posła Głąbińskiego i sam, bezpośrednio, bez rządu i bez swoich reprezentantów parlamentarnych „korzystać ze swojej siły, aby utrzymać państwo“.

M. RAPACKI.

Przepisy ulgowe budowlano-mieszkaniowe.

Klęska mieszkaniowa, wspólna wszystkim krajom europejskim, ale unas szczególnie dotkliwa, musiała znaleźć swój wyraz w naszem ustawodawstwie.

Mamy już z czteroletniego okresu naszej niepodległości państwowej spory poczet ustaw, traktujących tę sprawę, bądź to jako tymczasowe zaradzenie niektórym niecierpiącym zwłoki potrzebom, bądź też jako usunięcie przyczyn złego przez umożliwienie, ułatwienie i poparcie akcji budowlano-mieszkaniowej.

Do pierwszej grupy należą: ustawa o ochronie lokatorów i ustawa o obowiązku gmin miejskich dostarczania pomieszczeń, czyli o tak zwanej rekwizycji mieszkań; do drugiej — ustawa o funduszu mieszkaniowym wraz z jej uzupełnieniami, ustawy w sprawach kredytu budowlanego, ustawy w sprawie dostarczenia terenów na cele akcji budowlano-mieszkaniowej (artykuły ustawy o reformie rolnej, o przeznaczeniu gruntów na cele budowy mieszkań w promieniu 15 klm. od wielkich miast), ustawy lokalne o przymusowym remoncie mieszkań w niektórych miastach, ustawa o ulgach dla nowowznoszonych budowli i wreszcie ustawa o rozbudowie miast. Tu należą również rozporządzenia i ustawy o złagodzeniu przepisów budowlanych, a mianowicie: rozporządzenia Ministra Robót Publicznych w sprawie wznoszenia i naprawy budowli drewnianych w dzielnicach miast przeznaczonych na budowle murowane na terenie b. zaboru rosyjskiego, oraz ustawa, upoważniająca Ministra Robót Publicznych do wydawania przepisów ulgowych w dziedzinie budownictwa.

Widzimy stąd, że przepisy, tyczące się kwestji mieszkaniowej i akcji budowlano-mieszkaniowej są w naszem ustawodawstwie rozproszone nietylko w najróżnorodniejszych co do czasu i swego charkteru ustawach, tyczących się bezpośrednio tej ustawy, ale nawet znajdują się w ustawach, bezpośrednio z nią niezwiązanych.

Swiadczy to o dużej bezładności w traktowaniu tej sprawy przez nasze ustawodawstwo. Nasze władze państwowe nie przywiązywały do kwestji mieszkaniowej należytego znaczenia, załatwiały ją dorywczo, doraźnie, od wypadku do wypadku, stosownie do nasuwających się chwilowych potrzeb

Odczuwamy też potrzebę ustawy, któraby kwestję mieszkaniową ujęła w jej całokształcie, w jej najróżnorodniejszych przejawach, któreby uzgodniła wszystkie dotychczasowe przepisy, spoiła je w jedną całość, uzupełniła i wogóle potraktowała kwestję mieszkaniową możliwie wszechstronnie, gruntownie i wyczerpująco.

Ustawa „O rozbudowie miast“ jest bardzo poważnym krokiem na drodze prób rozwiązania kwestji mieszkaniowej. Nie obejmuje ona jednak całokształtu tej sprawy i poszczególne przepisy pozostają w dalszym ciągu rozproszone w ustawach o charakterze ułamkowym, fragmentarycznym.

Celem niniejszego artykułu jest zapoznanie zainteresowanych właśnie z takiemi fragmentami, dotyczącemi mianowicie ulg, z jakich korzystają nowowznoszone domy mieszkalne w porównaniu z już istniejącemi. Ulgi te mają na celu poparcie akcji budowlano-mieszkaniowej i dotyczą następujących kwestji:

a) uwolnienia nowych domów od obowiązków wynikających z ustawy o ochronie lokatorów;

b) uwolnienia nowych domów od obowiązków wynikających z ustawy o rekwizycji pomieszczeń;

c) uwolnienia nowych domów od podatków i opłat aljenacyjnych.

d) ulg dla nowych domów w zakresie przepisów budowlanych.

Przepisy, dotyczące ulg pierwszej kategorji znajdują się w ustawie o ochronie lokatorów z dn. 18 grudnia 1920 r. (Dz. Ust. Nr. 4 poz. 19 z 1921 r.).

> „Do domów na obszarach b. dzielinic rosyjskiej i pruskiej, których budowę ukończono po dniu 1 lipca i do domów na obszarze b. dzielnicy austrjackiej, dla których udzielono lub udzieli się konsensu budowlanego po dniu 27 stycznia 1917 r. — przepisy tej ustawy nie mają zastosowania“.

Przepisy, tyczące się ulg drugiej kategorji, znajdują się również w tym samym paragrafie ustawy o ochronie lokatorów, który w dalszym ciągu głosi:

> „Do domów tych w przeciągu lat 10-u od daty ogłoszenia niniejszej ustawy nie mają również zastosowania: ustawa o dostarczaniu mieszkań na potrzeby wojska (Dz. Pr. z 1919 r. Nr. 31 poz. 262 i Dz. Ust. z 1920 r. Nr. 37 poz. 211) tudzież ustawa o obowiązku gmin miejskich do dostarczenia pomieszczeń (Dz. Ust. z 1919 r. Nr. 92 poz. 498)“.

Nowa ustawa o obowiązku zarządów gmin miejskich dostarczania pomieszczeń z dn. 6 kwietnia 1922 r. (Dz. Ust. Nr. 33 poz. 264) rozszerzyła jeszcze tę kategorję ulg, znosząc termin dziesięcioletni, na który ulgi poprzednio zostały przyznane, oraz rozciągając ją nietylko na nowowybudowane domy, ale i dobudowane piętra, przybudówki a nawet mieszkania opróżnione wskutek zniszczenia, a następnie gruntownie odnowione.

Przepis ten zawiera art. 6 wspomnianej ustawy w punkcie 6-ym, który opiewa:

Nie podlegają zajęciu:

> „6) Mieszkania i pomieszczenia w domach, piętrach i przybudówkach, których budowę ukończono lub się ukończy w b. dzielnicach rosyjskiej i pruskiej po 1 lipca 1919 r. względnie dla których w b. dzielnicy austrjackiej udzielono lub udzieli się konsensu na zamieszkanie po 27 stycznia 1917 roku; postanowienie tego punktu odnosi się także do mieszkań i pomieszczeń, które z powodu zniszczenia stały się niezdatnemi do użytku i zostały opróżnione, a następnie kapitalnie odremontowane“.

Obie te kategorje ulg zostały potwierdzone i częściowo rozszerzone przez art. 3 ustawy z dn. 22 września 1922 r. „O ulgach dla nowowznoszonych budowli“ (Dz. Ust. Nr. 88 poz. 786), który postanawia, że do nowowznoszonych budowli mieszkalnych, jak i przeznaczonych dla celów handlowych lub przemysłowych, jeżeli budowa, nadbudowywanie, lub przybudowywanie wykończone będzie w ciągu 8-iu lat po ogłoszeniu ustawy niniejszej — stosuje się postanowienia art. 6 poz. 6 ustawy z 4 kwietnia 1922 roku o obowiązku zarządów gmin miejskich dostarczania pomieszczeń. Do budowli tych mają również zastosowanie przepisy art. 8 ustawy z dnia 18 grudnia 1920 r. o ochronie lokatorów, wyłączające niektóre budowle z pod tej ochrony.

Jak widzimy, rozszerzenie tych przepisów tyczy się budowli przeznaczonych dla celów handlowych i przemysłowych, które przez poprzednio wzmiankowane przepisy objęte nie były. Dla tej jednak kategorji budowli ulgi te przyznane zostały tylko o tyle, o ile zostaną wybudowane w ciągu 8-miu lat po ogłoszeniu wspomnianej ustawy, tj. do dnia 22 września 1930 r., lub też już wykończone zostały po dn. 1 stycznia 1922 r., podczas kiedy dla domów mieszkalnych ulgi

te obowiązują na zasadzie ustaw poprzednio przytoczonych bezterminowo, o ile tylko zostały wybudowane po 1 lipca 1919 r. (lub w b. dzielnicy austrjackiej uzyskały konsens po 27 stycznia 1917 roku).

Ta sama ustawa z dn. 22 września 1922 r. przewiduje dla opisanych już budowli nową kategorję ulg, a mianowicie bardzo poważne zwolnienia podatkowe. Wszystkie te budowle zwolnione zostają na czas 15 lat od chwili chociażby tylko częściowego ich użytkowania, od wszelkich podatków od nieruchomości, względnie od podatków budynkowych, zarówno państwowych, jak i samorządowych.

Odnośny przepis (Art. 1) brzmi jak następuje:

„Nowowznoszone budowle, jak również części nadbudowane i przybudowane, tak mieszkalne, jak i przeznaczone dla celów handlowych lub przemysłowych, jeżeli budowa, nadbudowywanie lub przebudowywanie wykończone będzie w ciągu 8-iu lat po ogłoszeniu ustawy niniejszej, są zwolnione na czas 15-letni od chwili chociażby tylko częściowego ich użytkowania od podatków od nieruchomości, względnie od podatków budynkowych, pobieranych na rzecz Państwa, jakoteż instytucji samorządowych.

Z takiegoż samego zwolnienia korzystają nowe budowle oraz przybudówki i nadbudówki, wymienione w ustępie 1-ym niniejszego artykułu, o ile zostały wykończone po 1-ym stycznia 1922 roku.

Niezależnie od tego, nowe budowle zwolnione zostały na przeciąg 8 lat od opłat aljenacyjnych przy przeniesieniu tytułu własności, przyczem jednak z chwilą wykończenia budowli, zwolnienie to dotyczy tylko pierwszej tranzakcji, dokonanej po wykończeniu budowli.

„Wszelkie akty i umowy, dotyczące — Przepis ten brzmi jak następuje (Art. 2): przeniesienia prawa własności pod tytułem odpłatnym budowli, wskazanych w art. 1, z wyjątkiem nadbudówek, są zwolnione od opłat (należytości), pobieranych na rzecz Państwa i instytucji samorządowych, z tytułu przeniesienia własności, w ciągu lat 8iu od dnia rozpoczęcia nowej budowli, względnie od dnia wykończenia budowli; o ile jednak budowla została już wykończona, zwolnienie powyższe odnosi się tylko do pierwszej tranzakcji, dokonanej po wykończeniu budowli"

Oznacza to, że zwolnieniu powyższemu podlegają przy sprzedaży budowle, których budowa rozpoczęta została przed dn. 22 września 1922 r. (data ogłoszenia ustawy), a wykończona w ciągu 8 lat od tej daty, tj. do dnia 22 września 1930 r. na przeciąg lat 8 od dnia wykończenia budowy. Budowle zaś, których budowa rozpoczęta została po dniu 22 września 1922 r., zwolnione są od wspomnianych opłat na przeciąg 8-iu lat do dnia rozpoczęcia budowli, przyczem przy budowlach nie wykończonych zwolnienie to obowiązuje przy każdej tranzakcji kupna-sprzedaży, przy budowlach wykończonych—tylko przy pierwszej.

Zaświadczenia, potrzebne do uzyskania tych zwolnień, wydają właściwe urzędy, mające nadzór nad budownictwem (Art. 4).

Ostatnią wreszcie kategorję ulg stanowią przepisy, usuwające niektóre ograniczenia, nakładane przez przepisy budowlane. Jak ważną to było sprawą, dowodzi fakt, że w zakresie przepisów budowlanych obowiązują jeszcze na terenie b. Kongresówki przepisy budowlane z 1820 roku a więc z przed 100 laty.

Do takiej kategorji należy przedewszystkiem rozporządzenie Ministra Robót Publicznych z d. 3-go marca 1922 r. (Dz. Ust. Nr. 22 poz. 191) w sprawie wznoszenia i naprawy budowli drewnianych w dzielnicach miast przeznaczonych pod budowle murowane. Rozporządzenie to obowiązuje wyłącznie na terenie b. zaboru rosyjskiego.

Rozporządzenie to, uchylając moc obowiązująca p. p. 3, 4, 8, 11 przepisów ogólnych policji budowlanej dla miast w Król. Polskiem z dn. 26 września 1820 r. (Zbiór przepisów administr. Kr. Pol., rcz. I, tom II, wyd. r. 1866) i p. p. 3, 4, 8, 11 rozporządzenia z dn. 16 października 1820 r. (uzupełn. cz. I, t. (II, Zb. przep adm. Kr. Pol., wyd. 1867 r.), zezwala, aż do odwołania, po uzyskaniu pozwolenia właściwego urzędu, na wszelkie naprawy i przeróbki budynków drewnianych w dzielnicach miast, przeznaczonych na budowle murowane, bez żadnych ograniczeń, oraz na budowę nowych budowli drewnianych tam tylko, gdzie Rada Miejska poweźmie odpowiednią uchwałę, przyczem budowle takie powinny być budowane z zachowaniem obowiązujących przepisów budowlanych. Nie mogą one posiadać więcej niż dwie kondygnacje (jedno piętro) z możnością użycia poddaszy na mieszkania, a gminy muszą posiadać murowane od fundamentów.

Rozporządzenie to, jak widzimy, nie posiada wielkiego znaczenia, przynajmniej dla większych miast. Zarówno trudności materjalne, z którego pozwala budować, jak i ograniczenia prawne, (zezwolenia urzędów, uchwały Rady Miejskiej), czynią korzyści, płynące z tego rozporządzenia, niemal iluzorycznemi.

Dlatego też daleko ważniejsze znaczenie posiada ustawa z dn. 26 września 1922 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 88 poz. 788), w przedmiocie upoważnienia Ministra Robót Publicznych do wydawania przepisów ulgowych w dziedzinie budownictwa.

W myśl tej ustawy, celem wprowadzenia ułatwień w dziedzinie budownictwa w miastach, minister robót publicznych upoważniony jest na przeciąg 2-ch lat od dnia ogłoszenia ustawy, t. j. od 26 września 1924 r. do wydawania dla miast rozporządzeń w przedmiocie przepisów budowlanych, przyczem poszczególne przepisy, wydane w drodze czy to ustawy, czy rozporządzeń, a obecnie w miastach w dziedzinie budownictwa stosowane tracą moc obowiązującą z chwilą wejścia w życie odpowiednich przepisów zastępczych, wydanych przez ministra robót publicznych na zasadzie omawianej ustawy.

Jest obecnie rzeczą organizacji spółdzielczych budowlanych, aby swoje postulaty w dziedzinie przepisów budowlanych przedstawiły ministrowi i zrealizowanie ich starały się przeprowadzić.

Najważniejszemi postulatami w tej dziedzinie będą:

a) uwzględnienie w przepisach budowlanych nowych, tanich materjałów budowlanych i nowych, tanich sposobów budowy.

b) możliwe uproszczenia i jak najdalej idące ułatwienia w zakresie uzyskania pozwoleń na budowę, zatwierdzenia planu budowy i wogóle w zakresie policji budowlanej.

Co o nas myślą rodacy w Ameryce.

Wojewódzki Zarząd Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej we Lwowie otrzymał z Ameryki w odpowiedzi na wysłaną tam odezwę następujący znamienny list:

Milwaukee Wis. 31 stycznia 1923

SZANOWNI PANOWIE!

Odezwę Panów do tutejszego Społeczeństwa odebraliśmy.

Społeczeństwo tutejsze jest do gruntu zniechęcone warcholstwem, nierządem, niezaradnością i wstrętną walką o władzę pomiędzy lewicą a prawicą, jako się odbywa kosztem Ojczyzny i na odezwy więcej nie reaguje.

Myśmy dali na pomoc Ojczyźnie krew i dolary — dziesiątki miljonów dolarów, które zostały zmarnowane nierządem Waszym, Bracia Rodacy.

I między nami znaleźć można tysiące Polaków, którzy dzięki swej miłości ku Polsce — są dziś biedakami.

Wrócili do Ojczyzny, aby pracować z Wami, lecz zostali wyzyskani z dolarów i nazad przyjechali do Ameryki, złamani na duchu i zdrowiu, przekonawszy się, że Macierz miała miłość tylko dla ich dolarów, lecz nie dla nich.

Na dolary trzeba tu ciężko pracować; nie herbatki, pogawędki, ploteczki, walki partyjne, wkładamy w wartość dolarów, lecz pracę naszą, pot nasz, siły nasze fizyczne i umysłowe i dlatego te dolary nasze są tak wartościowe i wszędzie pożądane, podczas gdy mareczkami, wszyscy gardzą.

Gdy tu bieda, to nie oglądamy się, aż nam z nieba spuszczą na sznurku pomoc, nie zanosimy modłów do bezduszych niebios, nie kłócimy się, czy mamy pracować 8, 10 czy też 12 godzin na dobę, lecz zakasawszy jeszcze wyżej rękawy pracujemy o tyle wytrwalej, o tyle intensywniej, ażeby zarobić dosyć dolarów.

I Polska powinna skończyć raz z niezaradnością i żebraniną — to uwłacza godności 30-miljonowego narodu, lecz odrzuciwszy politykę na bok; wyzbywszy się lenistwa, z energją wziąść się do pracy twórczej.

A wtedy my Polacy amerykańscy, widząc Wasze wysiłki, chętnie dopomożemy lecz nie jał mużną, ale niosąc miljonowe kapitały, zdrowe ręce, tęgie umysły i chęć do pracy, dla wielkiej postępowej, zgodnej, tolerancyjnej, kulturalnej Polski, w której tysiące nie będą mrzeć z nędzy aby kilku paskarzy marło z przesytu.

JUBILEUSZ TRIA WIŁKOMIRSKICH.

Znane polskie Trio obchodzi w bieżącym miesiącu 10-letni jubileusz swej działalności artystycznej. W marcu r. 1913 odbył się przy zapełnionej sali 1-szy koncert tego trio w m. Bogorodsku (pod Moskwą). Pomimo młodego wieku artystów (pianistka liczyła wówczas zaledwie 8 lat), koncert ów nacechowany był wielką powagą i pietyzmem dla sztuki, o czem świadczyły zarówno wykonanie, jak i program obejmujący takie dzieła, jak trio G-dm Mozarta, koncert wiolonczel. Klengla, koncert skrzypcowy Brucha, serenada melancolique Czajkowskiego, romans Boethovena i inne.

Na początku swej artystycznej karjery trio Wiłkomirskich występowało b. rzadko, ograniczając się do paru koncertów w ciągu roku, mających obok znaczenia artystycznego również pedagogiczne i wychowawcze. W rozwoju tych młodych talentów, największe jednak miało znaczenie rozumne i fachowe kierownictwo spoczywające w rękach ojca artystów Alfreda Wiłkomirskiego (obecnego dyrektora Tow. Muz. w Kaliszu), będącego jedynym profesorem skrzypka — Michała. Pianistka Marja była do r. 1917 uczenicą jednego z najwybitniejszych muzyków współczesnych pianisty i kompozytora Bolesława Jaworskiego, wiolonczelista zaś Kazimierz (zarazem teoretyk, kompozytor i dyrygent) w r. 1917 ukończył konserwatorjum Moskiewskie, gdzie był uczniem prof. von Glena, poczem studjował kompozycję pod kierunkiem B. Jaworskiego w Moskwie oraz R. Statkowskiego w Warszawie, wreszcie sztukę dyrygowania pod kierunkiem dyr. E. Młynarskiego.

W roku 1917 wypadki wojenne zmuszają Wiłkomirskich do przeniesienia się z Moskwy na Kaukaz i odtąd rozpoczyna się ich intensywna praca już nietylko nad samoudoskonaleniem, lecz zarazem nad krzewieniem kultury muzycznej i zamiłowania do sztuki. (w najmniej korzystnych warunkach, bo nieraz przy braku armat.)

W ciągu 10 lat Trio Wiłkomirskich, nie licząc kilkuset innych występów dało 57 własnych koncertów w Rosji (Moskwa, Riazań i in.) na Kaukazie (Tyflis, Kutais, Batum), wreszcie od r. 1919 w Polsce (Warszawa, Poznań, Łódź, Kalisz, Częstochowa i in). Z pośród tych koncertów wymienić należy chociażby cykl 7 - min. poranków historycz. muz. kameralnej (poprzedzonych odczytami K. Wiłkomirskiego) w Batumie w r. 1917/18, oraz 10 koncertów historycznych (ze współudziałem A. Wiłkomirskiego, z odczytami K. Wiłkomirskiego) w Tow. Muz. w Kaliszu w sezonie 1921/22. Repertuar Trja W. oprócz niezliczonej wprost ilości większych i mniejszych utworów solowych (koncerty, sonaty etc. etc.) obejmuje 22 samych fortp. tercetów 19 różnych autorów!

10-letnia działalność tria Wiłkomirskich jest tak obszerną, tak intensywną, a zarazem tak wielostronną, że scharakteryzowanie jej w krótkiej wzmiance jest poprostu rzeczą niemożliwą, jak niemożliwem i bezcelowem byłoby omawianie na tem miejscu wszystkich zalet artystycznych tego jedynego obecnie w całej Polsce stałego tria i najstarszego z koncertujących obecnie w naszym kraju zespołów kameralnych. Pozostawiając więc analizowanie gry pp. Wiłkomirskich fachowej krytyce muzycznej oraz muzykalnej publiczności, pragniemy jeszcze zwrócić uwagę na trwającą od szeregu lat pracę pedagogiczną każdego z artystów, wreszcie na pełen wartości dorobek kompozytorski Kazimierza Wiłkomirskiego (trio, 2 sonaty, symfonje (3 części, Requiem, utwory wiolonczelowe, chóralne i in).

W środę 21 b.m. odbędzie się w sali Tow. Muzycznego Uroczysty koncert Jubileuszowy (58 koncert Tria Wiłkomirskich) na program, którego złożą się utwory Tartiniego (Sonata „Le trille du diable") Chopina (piękna Sonata wiolonczelowa) wreszcie jedna z najcudowniejszych pereł muzyki kameralnej — Trio d-moll Rachmaninowa (poświęc. pamięci Czajkowskiego).

Nieliczne pozostałe bilety są do nabycia w cukierni p. Mayera. Początek o godz. 8½ wiecz.

Nienawiści partyjne a kościół.

W ostatnim zeszycie „Przeglądu Powszechnego", wydawanego przez OO. Jezuitów, pisze ks. J. Urban pod powyższym tytułem:

Nie można pominąć w szczególności jednego tematu, który roznamiętnił dzienniki różnych obozów, a zarazem usiłował — nie bez pewnego powodzenia — przedostać się w obręb murów świątyń Pańskich. Mamy na myśli sprawę Niewiadomskiego, jego stracenie, ekshumację i urządzane za jego duszę nabożeństwa żałobne.

Sprawiedliwość każe zaznaczyć, że w manifestacjach tych nie brali udziału najpoważniejsi wodzowie tego obozu, który je inicjował; były one raczej dziełem młodzieży i ulicy, to jest czynników najmniej odpowiedzialnych. Błędem oczywiście kierujących w obozie było tylko to, że tych nieopatrznych wybryków dość wcześnie nie powściągnięto; błędem prasy było to, że notowała je, jako odruch i głos sumienia „narodu".

Najbardziej przykrą okolicznością w tych manifestacjach było to, że wciągnięto po części do nich Kościół. Ojciec św. wzywa, aby pisarze katoliccy pod żadnym pozorem nie ukrywali i nie umniejszali prawdy. Niechaj przeto i nam będzie wolno wypowiedzieć to, co jako prawda przedstawia się naszemu sumieniu. Nabożeństwo za duszę Eligjusza Niewiadomskiego w ta-

kiej formie, w jakiej je odprawiano w wielu kościołach, uważamy za wielki błąd ze strony tych rządzców świątyń, którzy na nie zezwolili. Oczywiście wolno się modlić za każdego, kto zeszedł z tego świata w jedności wiary z Kościołem — nie można więc było także odmawiać odprawienia mszy św. za spokój duszy Niewiadomskiego. Jeżeli wszakże ubierało się — wbrew zwyczajowi powszechnemu — katafalk w purpurę, symbol krwi męczeńskiej, jeżeli nadawało się egzekwialnym obchodom charakter narodowej żałoby, to naprawdę czyniło się coś więcej i co innego, niż to, do czego upoważnia, albo co nakazuje prawo kościelne. Trzeba chyba poprostu przyznać, że część duchowieństwa dała się wciągnąć w ten wir mętnych pojęć i rzekomo patrjotycznej frazeologji, które tak cechują ludzi, owładniętych namiętnością partyjną i pozwoliła niestety, nadużywać obrzędów kościelnych. Dlatego bardzo na czasie była odezwa Komitetu episkopatu polskiego, wydana w Warszawie 21 lutego br. która takiemu nadużywaniu nabożeństw położyła koniec. Zaznacza rzeczona odezwa, że tego rodzaju manifestacje mogą „wprowadzić zamęt do pojęć o moralności chrześcijańskiej“, Te słowa naszych arcypasterzy trafiły w sedno rzeczy; fałszowanie pojęć moralności chrześcijańskiej, to najgroźniejszy symptom politycznej niedojrzałości tych, co się rządzą niepohamowanemi uczuciami raczej, niż głosem rozsądku i światłem wiary.

KRONIKA.

— REKOLEKCJE.

W kościele OO. Franciszkanów rozpoczną się rekolekcje dnia 19 bm. dla wszystkich stanów i przez cały tydzień odbywać się będą o godz. 6 wieczorem.

Z poważaniem
O. MAURYCY MADZUREK
gwardjan.

— OD REDAKCJI. Następny numer „Gazety Kaliskiej“, z powodu uroczystego święta św. Józefa wyjdzie we wtorek dn. 20 bm. w godzinach popołudniowych.

— Z TOW. WIOSLARSKIEGO.

Współudział w raucie, jaki odbędzie się u Wioślarzy w nadchodzącą niedzielę przyrzekli, oprócz tak zawsze mile widzianych pp. Zielińskich, pierwszorzędne siły amatorskie. Na wielce urozmaicony program złożą się deklamacje, djalogi śpiewy. Będzie więc gdzie sympatycznie spędzić wieczór.

Wejście dla członków Tow. bezpłatne.

— KONCERT JUBILEUSZOWY.

Przypominamy Sz. publiczności o mającym się odbyć w środę 21 bm. koncercie jubileuszowym Trio Wiłkomirskich z powodu 10-lecia dzia łalności koncertowej. Nieliczne pozostałe bilety są do nabycia w cukierni p. Mayera.

— Z EUROPY.

W dniu 22 marca w Restauracji „Europa“ odbędzie się Benefis ulubieńca publiczności i znanego muzyka z czasów dawnych dyrygenta koncertów symfonicznych w Kaliszu Izydora Szpilmana. Że względu na spodziewaną liczną frekwencję uprasza się o wcześniejsze zamawianie stolików u benefisanta. Na program złożą się utwory części jak Chopina, Moniuszki, Schuberta Liszta, Czajkowskiego, Griga, Sarasate i innych.

— TOW. im. ASNYKA (Al. Józefiny Nr. 8 I p.). Bibljoteka i czytelnia pism otwarta codziennie (z wyjątkiem świąt) od godz. 6 do 8-ej

BENEFIS.

W dniu 20 marca rb., a nie jak poprzednio podaliśmy 15.3 w „Cafe Imgerjal“ Al. Józefiny Nr. 13 odbędzie się benefis znanego w Kaliszu pianisty p. M. Ferszko oraz wiolonczelisty p. S. Kirszteina. Ze względu na spodziewaną liczną frekwencję gości benefisanci upraszają o wcześniejsze zamawianie u nich stolików.

— BIBLJOTEKA PUBLICZNA im. ADAMA MICKIEWICZA od lat dwudziestu ilością i doborem książek szerzy zamiłowanie wiedzy, uprzystępnia młodzieży poznanie arcydzieł literackich i równocześnie ułatwia szerszej publiczności miłe spędzenie czasu z zajmującą książkę w ręku. Wzamian za to Bibljoteka wymaga od ogółu poszanowania jej własności i stosowania się do przepisów. Książek nie wolno przetrzymywać ani odstępować, tymczasem praktykuje się jedno i drugie, wskutek tego książki giną lub idą w zapomnienie. Wielokrotnie zwracała się Administracja Bibljoteki do publiczności z upomnieniem, w końcu rozesłała karty prosząc o zwrot książek pod zagrożeniem sądowem. Odebrała dotąd kilkadziesiąt książek, ale jeszcze dużo osób

zwleka. Podobno nieżyczliwi rozgłaszają, jakoby Bibljoteka nakładała kary pieniężne za przetrzymanie książek. Kategorycznie temu przeczymy, żadnych kar się nie naznacza, jedynie ściąga się zwykłą opłatę abonamentową za czas trzymania książek, co jest słuszne. Bibljoteka tak daleko względność swą posuwa, że niezamożnym opłatę rozkłada na raty lub też modyfikuje. Prosimy zatem o jaknajprędszy zwrot przetrzymanych książek, jeśli już nie przez własne poczucie uczciwości, to dla dobra samych czytelników, dla dobra społecznego.

— WIECZOR STRZELECKI.

Sekretarjat P.O.W. zawiadamia, iż w myśl polecenia Komitetu Centralnego (P.O. Wolność w Warszawie w dniu 19 b.m. odbędzie się staraniem komendy podokręgu Związku Strzeleckiego w Swietlicy 29 p.S.K. „Wieczór Strzelecki“ ku uczczeniu Imienin Komendanta i Pierwszego Strzelca J. Piłsudskiego. O przybycie na powyższy wieczór proszeni są wszyscy członkowie P.O.W. b. legjoniści, Liga kobiet, i wszystkie pokrewne Związki i Stowarzyszenia.

— OBRONCY PRYWATNI.

W Monitorze ogłoszone zostało rózpórządzenie ustanawiające liczbę obrońców prywatnych w Okręgu Kaliskiego sądu Okręgowego. Po jednem stanowisku ustalono w Błaszkach, Dąbiu, Kaliszu, Ossjatowie, Praszce, Tyńcu, Warcie, Zagórowie i Złoczewie; po dwa; w Kleczewie, Turku, Uniejowie i Wieruszowie; po trzy; w Kole, Koninie, Sieradzu, Słupcy, Wieluniu i Zduńskiej Woli.

— CENY NA CHLEB SPADAJA. W piekarniach podmiejskich w piątek sprzedawano chleb po cenie 3900 mk. za bochenek 2-kilowy.

— Z KINA „Miraż“ Druga część „Sodomy i Gomory“ przewyższa o wiele część pierwszą tak pod względem treści, jak gry i wystawy. Spiżowa postać kapłana, który ratuje ludzi grzechu od zguby budzi podziw ogólny. Nie wątpimy że „Sodoma i Gomora“ cieszyć się będzie zasłużonem powodzeniem.

— KONCERT CHORU KIJOWSKIEGO.

W niedzielę 18 marca rb. na sali Tow. Muzycznego (Parkowa 3) odbędzie się ostatni koncert znakomitego Chóru Kijowskiego. O walorach artystycznych tego chóru świadczy choćiażby następująca wzmianka z dziennika „Głos Leszczyński“ z dnia 25 maja 1922 r.... „przybędzie do naszego miasta znany już wszystkim Chór Kijowski, pod batutą p. D. Kotko, który wystąpi ze znakomitym programem na sali hotelu Polskiego. Nie będziemy się tu szeroko rozpisywać o zdolności Chóru i jego dyrygencie, który sobie już ustalił niepowszednią sławę przez występy swe w Poznaniu, Bydgoszczy, Gnieźnie, Inowrocławiu, Wrześni, Sremie, gdzie był licznie odwiedzany i gorąco przez publiczność oklaskiwany. 654

— KTO WYWOŁUJE DROZYZNE?

Jak wiadomo związek producentów rolnych w memorjale złożonym w swoim czasie na ręce prezydenta Rzeczypospolitej tłomaczył wysokie ceny na produkty rolne podwyżką ceny dolara. Aczkolwiek tłomaczenie to nie wytrzymuje żadnej krytyki, ponieważ produkty rolne z walutą amerykańską nic nie mają wspólnego i jednakże i to tłomaczenie się wobec stałej podwyżki cen artykułów żywnościowych, przy wysokim kursie dolara, który od miesiąca nie ulega zmianie, zamieniło się w zwykłą fikcję, słusznie bowiem „Kurjer Czerwony“ dowodzi, że producenci rolni dawno w swych wymaganiach prześcignęli parytet dolarowy.

Dowodzenie powyższe pismo to opiera na następujących danych;

W dn. 1 października 1922 roku dolar kosztował 9000 mk., jajko — 80 mk., litr mleka — 280 mk. funt mąki pszennej — 250 mk., mięsa — 400 mk. (ceny warszawskie) W dn. 9 marca 1923 roku dolar — 43.900 mk., jajko 650; litr mleka — 1600 mk. funt mąki — 1900; funt mięsa 4000 mk. (również ceny warszawskie)

Jak z porównania widzimy dolar podrożał pięciokrotnie, artykuły zaś żywnościowe 8 — 10 krotnie, czyli zdystansowały markę polską dwukrotnie w stosunku do dolara. Cyfry powyższe nie potrzebują komentarzy.

— CZYSTY INTERES.

W dn. 7 kwietnia r.b. w sali Stow. Rzemieśln. Chrześć. Akademickie Koło Kaliszan wystawi komedję w trzech aktach Kiedrzyńskiego „Czysty interes“.

Doskonała ta sztuka rzuca jaskrawe światło na nasze niezbyt czyste handlowe stosunki i jest świetną satyrą na ludzi „interesu“. Hasło „czystego intetéresu“ rzuca nasz rodak, który przybywa do Polski z Ameryki.

Prace nad wystawieniem „Czystego interesu“ już rozpoczęto. Role główne odtworzą pani Prądzyńska oraz pp. dr. Pawłowski i Wł. Rostropowicz. Dobra sztuka i świetna, zasłużona już na naszych deskach scenicznych, obsada niewątpliwie przyczynią się do zapełnienia w dn. 7 kwietnia sali Rzemieślników.

— ODCZYT ppułk. WIECKOWSKIEGO.

Dnia 15 marca 23 r. w sali Tow. Rzemieślników Chrześć. odbył się odczyt zorganizowany przez Tow. Wiedzy Wojsk. w Kaliszu a wygłoszony przez ppułk. Szt. Gen. E. Więckowskiego.

Ppułk. Więckowski w jasny i treściwy sposób przedstawił nam rozwój i zasługi lotnictwa w czasie wojny światowej.

Dowiedzieliśmy się w jak opłakanym stanie znajduje się lotnictwo u nas, a to nie z braku ludzi pragnących poświęcić się tej pracy, lecz z jednej strony z braku prywatnej inicjatywy w dziele rozwoju i budowy lotnictwa, a z drugiej strony z powodu ciężkiego stanu finansowego naszego Państwa. Państwo nasze nie jest obecnie w stanie własnemi środkami jąć się budowy fabryk aparatów lotniczych, utworzyć dostateczną ilość szkół lotniczych i zorganizować komunikację na samolotach, W pięknych słowach prelegent namalował nam obraz przyszłej wojny, na której lotnictwo odegra prawie że decydującą rolę. Jedynie tylko szybka i energiczna praca nad rozwojem lotnictwa cywilnego, które w razie potrzeby może być przekształcone na lotnictwo wojskowe da gwarancję usunięcia niebezpieczeństwa.

Z przyjemnością należy skonstatować fakt, że na ten raz mieszkańcy Kalisza okazali większe zainteresowanie. Mamy nadzieję że mający się odbyć w najbliższy czwatrtek odczyt na temat „Przemysł wojenny“ nie mniej zainteresuje szerokie koła publiczności.

— Z TOWARZYSTWA PRAWIDŁOWEGO MYSLISTWA W KALISZU.

W dniu 14 marca r.b. o godz. 6 pp. w lokalu Resursy Obywatelskiej w Kaliszu odbyło się doroczne ogólne zebranie członków Towarzystwa, któremu przewodniczył członek zarządu p. Wize. Po przyjęciu przez obecnych porządku dziennego i po wyczerpującej dyskusji jednogłośnie postanowiono;

1) Protokół ostatniego posiedzenia członków Zarządu z dnia 14 lutego r.b. zaakceptować, przyczem uchwalona przez Zarząd Towarzystwa składka członkowska na r. b. w sumie 60.000 marek ogólne zebranie postanowiło ściągnąć od członków najdalej do 15 kwietnia r.b. bez udzielenia jakichkolwiek ulg lub prolongaty, lecz z pewnem podwyższeniem tejże składki w razie zachodzącej potrzeby, zaś członków, którzy do powyższego terminu nie uiszczą składek, należy wykreślić z listy członków Towarzystwa.

2) Sprawozdanie kasowe, z którego wynika, że w kasie Towarzystwa znajduje się w gotówce 416.631 mk, i w towarze 300.000 marek przyjęto do wiadomości.

3) Przyjęto w poczet członków Towarzystwa pp. Felicjana Podziechowskiego, Władysława Flaczyńskiego, Augusta Bentlera i Artura Gillesa.

4) Sprawę wydzierżawienia nowych terenów powierzyć łowczemu p. Hemplowi.

5) Zatwierdzony przez władze wojewódzkie statut Towarzystwa wydrukować w 200 egzemplarzach, przyczem każdy członek obowiązany jest nabyć egzemplarz po cenie kosztu.

6) Wykreślono z liczby członków p. Józefa Majewskiego, za niezapłacenie daniny pomimo wezwania.

7) Do władz Towarzystwa przez tajne głosowanie wybrani zostali. na prezesa p. Kurowski, na wice prezesa p. Zuprański, na sekretarza p. Szarfenberg, na skarbnika p. Rydzewski, na łowczego p. Hempel, na gospodarza p. Wize, na zastępców p. Ludwik Müller, p. Choiński i p. Tarnowski. Do komisji rewizyjnej p. Raszewski p. Jan Kozłowski, i p. Marjan Kozłowski.

Na tem posiedzenie zakończono.

— CENY ZBOZA W KRAKOWIE CIAGLE SPADAJA.

Czytamy w „Illustr. Kur. Krak.“:

Jak się dowiadujemy, w ciągu ostatnich dni ceny zboża spadły z 120 na 90 tysięcy marek. Zniżkę tę notowano tak w Krakowie, jak i na prowincji, gdzie, jak nam donoszą, panuje w dalszym ciągu tendencja zniżkowa na zboże. Wobec tego spodziewać się należy, że i najbliższe dni przyniosą dalsze pomyślne wiadomości co do zniżki cen na zboże i mąkę.

— MORDERSTWO.

W nocy z dn. 15 na 16 b.m. nieznani złoczyńcy zakradli się do młyna Franciszka Bednarka we wsi Trojanów, gminy Opatówek, prawdopodobnie celem kradzieży mąki 23 - letni syn Franciszka — Mateusz Bednarek usłyszał złodziei i chciał im przeszkodzić w rabunku, lecz jeden z nich wystrzałem z rewolweru pozbawił go życia. Po dokonaniu mórderstwa złoczyńcy w obawie, aby ich nie przychwycono, zbiegli w niewiadomym kierunku i zaniechali już kradzieży. Energiczne dochodzenie w toku.

— LEKCJA UZUPEŁNIAJĄCA kompletu „A“ odbędzie się w niedzielę 18-go o godz. 8-ej wiecz. przy powiększonej muzyce.

ZYGMUNT MĄKOWSKI.

Marka ochronna

Marka ochronna

„Sibunion"

jest rękojmią dobroci towaru.

Żądajcie wszędzie angielskiej

Herbaty i Kakao

w paczkach 1/2-1/4-1/8 funt., w blaszankach 1/1-1/2-1/4-1/8 kilowych w oryginalnym opakowaniu.

Skład hurtowy: WARSZAWA, Bielańska № 18.

Telef. 105-72, 507-88.

Korzystnie do nabycia kompletne

urządzenie składowe

dobrze utrzymane nadające się do każdej branży.

Zgłoszenia: **J. JANISZEWSKI, LESZNO** (Pozn.) 642

Szkoła Położnych

przy sanatorjum „UNITAS" w Łodzi przyjmuje od dnia dzisiejszego **zapisy kandydatek** na nowy kurs do Szkoły Akuszeryjnej. — Początek wykładów 15 kwietnia r. b. — Zgłoszenia: Kanc. Sanatorjum „Unitas" Łódź, Pusta № 19, od godz. 9—12 rano. 627

Dla dogodności klijenteli zaopatrzyłem swój skład na sezon zimowy w najlepsze gatunki różnego rodzaju

FUTRA

MĘSKIE i DAMSKIE.

Przyjmuję wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące, **oraz reperacje.** Robię zamiany, kupuję różne skórki surowe oraz używane futra. **Płacę najwyższe ceny.** 183

Firma egzystuje od roku 1894. : Z poważaniem **Józef Bigeleisen,** : Browarna 3, oficyna, II p., tel. 159.

Spółka Elektromonterów

w Kaliszu, Związek Młynarzy ul. Wrocławska,

lub ul. Staszyca 16

godz. 8 do 12 r. i od 2 do 5 w.

przyjmuje zakładanie różnych instalacji oświetleniowych, reperacje motorów, dynamo i przewijanie takowych, ustawianie akumulatorów i reperacje, zakładanie dzwonków i reperacje ich, reperacje cewek induktorowych oraz wszelkich innych przedmiotów, wchodzących w zakres elektrotechnictwa.

Wykonanie sumienne i prędkie.

Z poważaniem

Zarząd.

602

Skład Futer

i

Konfekcji Futrzanej

H. ADLERA

w KALISZU, Wiejska 5. Telefon № 208.

poleca na sezon zimowy wielki wybór różnego rodzaju: **futra, spody, skórki** i t. p. **gotowe palta damskie i męskie.**

KUPUJĘ

stare futra, wszelkie surowe skórki i płacę najwyższe ceny.

PRZYJMUJĘ

futra w zamianę, wszelkie obstalunki oraz reperację które wykonywam w najmodniejszych fasonach. 219

FIRANKI I KAPY

w najnowszych modelach na sprzedaż po cenach 533 przystępnych.

Jogodne warunki.

Ul. Piaskowa 5 m. 10, III p.

Sprzedam

w stanie okrągłym około 1000 kubików drzewa olszowego i 4000 kubików drzewa sosnowego.

Wiadomość: **Kazimierz Becki** Kalisz, Wrocławska 24. 639

Garnitur mebli

machoniowych salonowe **i dywan do sprzedania.** Wiadomość Chmielnik № 1, m. 4 p. Jackowski. 650

Zginął patent IV kategorji

wydany przez Izbę Skarbową w Kaliszu na sprzedaż resztek na targu w Kaliszu w Kaliszu na imię Waksztoka S. D. 649

Zginęła karta bezterminowego urlopu.

wydana przez PKU. w Kaliszu na imię Franciszka Nowickiego rocznik 1895. 647

Willa

w Szwajcarskim guście z ogrodami **na sprzedaż.** Łódzka 8, m. 1. 652

Agronom

lat 40 z chlubnemi świadectwami i rekomendacją osób znanych, poszukuje samodzielnego zarządu lub administracji poręczającej.

Łaskawe oferty pod „Agronom 40" biuro ogłoszeń Teofil Pietraszek, **Warszawa,** Marszałkowska 115. 653

Uwadze gospodyń!

Kunerol

najlepszy tłuszcz roślinny ukazał się znowu w sprzedaży.



Przedstawiciel: Sp. Akc. LAMBERT & KRZYSIAK, **Warszawa, Niecała 8.** 477

Ogłoszenie.

Zarząd Lasów m. Kalisza, na zasadzie uchwały magistratu, ogłasza, że **w dniu 23 marca r. b. o godzinie 11 rano** w biurze magistratu (I-sze piętro, pokój № 7) odbędzie się

LICYTACJA

na sprzedaż 191 sztuk sosny znajdujących się w lesie Wolica. Sprzedaż odbywać się będzie sztukami pojedyńczemi za numerami kolejnymi. Powyższe sztuki są wynumerowane. Chcący je obejrzeć winien zgłosić się do strzelca na osadę leśną Wolica o wskazanie mu.

Kalisz, dnia 16 marca 1923 r.

646 **Zarząd Lasów m. Kalisza.**

Juljusz Fritz, zamieszkały w Kaliszu, dawniej w Koninie, wzywa żonę swą, niewiadomego pobytu, Matyldę z Markwartów Fritzową o stawienie się przed Sąd Konsystorski Ewangelicko-Augsburski w Warszawie w sprawie rozwodowej w terminie rocznym od dnia ogłoszenia, dla przytoczenia i usprawiedliwienia powodów opuszczenia męża. 648

Inż. S. PORADOWSKI

KALISZ, ul. Tad. Kościuszki 20, telef. № 62.

Posiada na składzie:

maszyny i motory elektryczne Tow. Akc. „GANZ" w Budapeszcie i inne, przewodniki wszelkich przekroji Tow. Akc. „KOBEL" w Warszawie, oraz wszelkie artykuły dla instalacji elektrycznych.

Dostarcza szybko postawy walcowe i walce z utwardzonego żeliwa znanej fabryki „Gaz & Co" Tow. Akc. w Budapeszcie, **silniki Diesla, pompy odśrodkowe i agregaty benzynowe.**

Oferty na żądanie. 310



FABRYKA OGRODZEŃ DRUCIANYCH

J. Szczepika

w Kaliszu,

ulica Młynarska 9 (obok cmentarza) dom własny.

wykonuje wszelkie ogrodzenia z najlepszego drutu ocynkowanego jak to: ogrodów, parków, łąk, podwórzy, skwerów, szkółek ogrodniczych, cmentarzy grzebalnych jak również posiada stale drut kolczasty, skobelki, arfy do węgla i żwiru, materace do łóżek, wycieraczki do nóg, kraty do okien i t. p.

Ceny przystępne. 483

Redaktor W. RADWAN. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1.